

# BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

## Santa Maria Maggiore Tu został pochowany Papież Franciszek

Bazylika Matki Bożej Większej zajmuje szczególne miejsce na sakralnej mapie Rzymu. Jest najstarszą świątynią maryjną w Wiecznym Mieście. Do dziś można w niej zobaczyć mozaiki z V wieku oraz relikwię kołyski Jezusa. To właśnie tam przed obrazem Salus Populi Romani szukali rzymianie ratunku w najbardziej dramatycznych chwilach swych dziejów. Franciszek wybrał tę świątynię na miejsce swego pochówku.

Dla Papieża Franciszka Bazylika Matki Bożej Większej była najczęściej odwiedzanym miejscem poza Watykanem. Przed obrazem Salus Populi Romani, Ocalenia Ludu Rzymskiego, Franciszek modlił się na początku i na końcu wszystkich podróży zagranicznych oraz przy innych okazjach. W 2022 r. wybrał na miejsce swojego pochówku niszę w lewej nawie bocznej Bazyliki, między kaplicą paulińską, w której znajduje się wizerunek Maryi z Dzieciątkiem a kaplicą rodziny Sforzów.

Nagrobek Ojca Świętego, podobnie jak nagrobki wszystkich ostatnich papieży, ma wygrawerowane imię papieża po łacinie, Franciscus. Nad grobem znajduje się powiększona wersja srebrnego pektorału Franciszka, którego używał jako biskup w Argentynie, przedstawiającego Chrystusa jako Dobrego Pasterza.

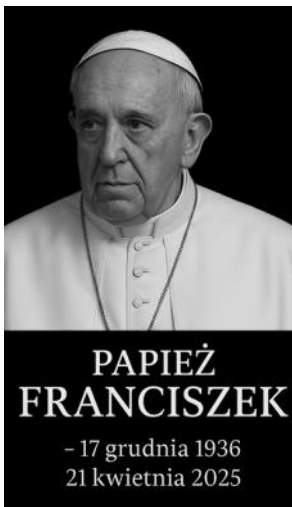
W bazylice pochowanych jest siedmiu papieży, a Franciszek jest ósmym, po dość długiej przerwie.

*Ikona Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) - Wikipedia*



### Modlitwa za zmarłego papieża

*Wszchemogący i wierny Boże, Ty sprawiedliwie nagradzasz robotników Twojej winnicy, Ty ustanowisz następcą świętego Piotra i pasterzem całego Kościoła Twojego służbę, naszego papieża Franciszka, spraw, aby w wieczności radował się owocami Twojej łaski i miłosierdzia, których wiernym szafarzem był na ziemi. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.*



**PAPIEŻ  
FRANCISZEK**

- 17 grudnia 1936  
21 kwietnia 2025

### Modlitwa o wybór nowego papieża

*Panie Jezu Chryste, Najwyższy i Wieczny Kaptanie, wczoraj i dziś ten sam także na wieki! Ty zbudowałeś swój Kościół na fundamencie Apostołów i nieustannie posyłasz ich następców jak owce między wilki, aby nauczali wszystkie narody, karmiąc Twoim Słowem zagubioną ludzkość i umacniając ją sakramentami. Prosimy Cię zatem pokornie, nasz Dobry Pasterzu, abys w jedności Ojca i Ducha Świętego prowadził kardynałów – ludzi wiecznika naszego czasu, gdy podczas konklawe będą wybierać nowego papieża. Niech oczekiwany przez nas Ojciec Święty będzie dla świata Twoim głosem, wzywającym do mężnego wyznawania wiary i postępowania według Bożych praw; niech będzie radosnym zwiastunem dobrej nowiny o życiu szczęśliwym, które znaleźć można tylko w Bożym sercu. Za nim wiernie pójdziemy ku Niebieskiej Ojczyźnie, do domu Twego Ojca. Amen.*

**INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - MAJ 2025**

*O możliwość pracy*

**Módlmy się, aby dzięki pracy każda osoba mogła się spełniać, rodziny miały godne warunki życia, a społeczeństwa stawały się bardziej ludzkie.**

# SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

## MEDYTACJE BIBLIJNE - III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dz 5,27b-32; Ap 5,11-14; J 21, 1-19

W czytaniach liturgicznych III Niedzieli Wielkanocnej poznajemy trzy świadectwa Zmartwychwstania: ukazanie się Jezusa nad Jeziorem Tyberiadzkim; oświadczenie Piotra i Apostołów wobec Sanhedrynu i proroczą Janową wizję chwały Baranka.

Ukazanie się Jezusa nad Jeziorem łączy się ze szczególnymi wydarzeniami: cudowny połów stu pięćdziesięciu trzech dużych ryb, śniadanie przygotowane przez Zmartwychwstałego na piasku, nadanie prymatu Piotrowi. Po scenie, w której Jezus spożywa z apostołami upieczoną rybę, następuje rozmowa Pana z Piotrem. Trzy pytania: "Czy miłujesz Mnie?"; trzy odpowiedzi: "Ty wiesz, że Cię kocham"; trzy konkluzje: "Paś owieczki moje!". Tymi słowami Jezus wyznacza Piotrowi - a według interpretacji katolickiej również jego następcom - zadanie bycia najwyższym i powszechnym pasterzem stada Chrystusowego. Udziela bliskiemu uczniowi tego prymatu, który mu przyrzekł, gdy mówił: "Ty jesteś Piotr [czyli: Opoka], a na tej opoce zbuduję Kościół mój. (...) I tobie dam klucze królestwa niebieskiego" (Mt 16,18-19).

Jezus pozostaje wierny obietnicy danej Piotrowi, choć Piotr okazał się niewierny obietnicy złożonej Nauczycielowi, tzn. że Go nigdy nie zdradzi, nawet gdyby go to miało kosztować życie. W tym kontekście trzykrotne pytanie Jezusa tłumaczy się pragnieniem dania Piotrowi możliwości wymazania jego trzykrotnego zaparcia się Pana, gdy Ten został aresztowany. Bóg zawsze daje nam drugą możliwość, często



trzecią, czwartą i tak bez końca. Nie usuwa ludzi ze swej księgi, gdy popełnią pierwszy błąd. To przynosi nadspodziewane efekty. Co stało się z Piotrem? Ufnosć i przebaczenie Mistrza uczyniły z niego nową osobę, mocną, wierną aż do śmierci. Jezus daje Piotrowi poznać, że człowiek jedynie wtedy może być pewnym swojej miłości ku Bogu, kiedy tę pewność opiera tylko na Nim. Piotr zrozumiał i po trzecim pytaniu, "zasmucony", lecz bardziej pokorny, odpowiada: "Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham".

Święty Augusty mówi, komentując tę perykopę: "Przesłuchując Piotra, Jezus przesłuchiwał każdego z nas". Pytanie: "Czy mnie miłujesz?" jest więc skierowane do wszystkich wyznawców Chrystusa osobiście. Chrześcijaństwo nie stanowi zbioru doktryn i praktyk. Jest czymś znacznie bardziej wewnętrznym i głębszym; więzią przyjaźni z osobą Jezusa Chrystusa.

Według Jezusa miłość do Niego polega na służeniu innym: "Czy miłujesz Mnie? Paś owieczki moje". Nie chce sam otrzymywać owoców tej miłości, lecz pragnie, by trafiły one do Jego owiec. Jakby chciał powiedzieć: "Uznaję za uczynione Mi to, co uczynisz dla mojego stada". Matka Teresa z Kalkuty zwykła mówić: "Owoce miłości jest służba, a owocem służby jest pokój".

*Raniero Cantalamessa OFMCap, Od Ewangelii do życia*

## PORTRETY BIBLIJNE – EZECHIEL

Ezechiel ("Bóg jest mocny") swoją prorocką działalność rozpoczął w roku 593 - 592 przed Chrystusem wśród babilońskich kanałów, gdzie od pięciu lat był wygnańcem po pierwszej deportacji dokonanej przez babilończyków w Ziemi Świętej w latach 597 - 596 przed Chrystusem.

Pan wezwał go w monumentalnej wizji do wypełnienia misji sądu w dolinie biegnącej wzdłuż kanału nawadniającego teren. Odrzucając wszelkie iluzje Żydów - wygnańców Babilonii i tych jeszcze pozostałych w Jerozolimie - prorok musiał ogłosić nieunikniony upadek królestwa Judy. Gdy w roku 586 przed Chrystusem stało się to faktem, w misji Ezechiela dokonał się nagły zwrot. W rozdziałach 33-39 jego Księgi pojawia się wizja, prawie surrealistyczna, w której prorok stoi wobec bezkresnego obszaru wyschniętych kości. To niezmiernie panorama śmierci. Jakiś głos zachęca, by prorok wezwał Ducha Stworzyciela, który przybywa, aby przywrócić życie szkieletom. Prorok ogłasza więc czterem wiatrom, to znaczy całej przestrzeni, wylanie Ducha Bożego. Zaczyna się dziać coś zaskakującego: suche kości, pozbawione życia, na nowo składane, oblekają się ciałem w ludzkie postaci.

Powoli, wydając przenikliwy "szum i trzask", unoszą się



nowe stworzenia, podobnie jak na początku, gdy powstawała ludzkość. To scena zmartwychwstania o wielowątkowym znaczeniu, doskonale pasująca do paschalnej celebracji.

Zwrot widoczny jest także w końcowych fragmentach księgi, gdzie Ezechiel szkicuje mapę Ziemi Świętej i Jerozolimy powracającej do życia. W szczegółowym opisie, wynikającym także z faktu, że prorok był jerozolimskim kapłanem, ukazał obraz przyszłej odbudowywanej świątyni oraz kultu i wspólnoty, a rzeka żywej wody wypływająca z niej nawadnia całą ziemię Izraela, łącznie z Morzem Martwym, niosąc życie i nadzieję.

Jednak najgłębsza zmiana dokona się przez to, że Bóg będzie działał w świadomości każdego Żyda, przemieniając jego serce. To właśnie zostanie ogłoszone w 36 rozdziale Księgi Ezechiela, we fragmencie odczytowanym podczas chrześcijańskiego czuwania paschalnego "I dam wam serca nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serca kamienne, a dam wam z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów".

*Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii*

Według św. Damazego, papieża, Nereusz i Achilles byli żołnierzami rzymskimi, przydzielonymi namiestnikowi do wykonywania egzekucji na wyznawcach Chrystusa. Na widok ich odwagi żołnierze nawrócili się i z katów stali się męczennikami. Porzucili służbę wojskową. Zostali umęczeni za wiarę i pochowani na cmentarzu przy Via Ardeatina ok. 304 r. Uszkodzona płaskorzeźba przedstawiająca Achillesa jest najstarszym znanym wizerunkiem męczeństwa. Inna legenda dotycząca tych męczenników mówi, że należeli do dworzaków Flawii Domitylli, wnuczki cesarza Wespazjana, małżonki konsula Tytusa Flawiusza Klemensa, która przyjęła chrzest. Po straceniu konsula Tytusa przez cesarza Domicjana



Flawia została wygnana na wyspę Pantellerię pod Neapolem, a potem umęczona wraz z Nereuszem i Achillesem. Dokumenty z wieku VII i VIII potwierdzają, że pielgrzymi, nawiedzający Rzym, bardzo licznie odwiedzali także grób świętych Nereusza i Achillesa. Istniejąca do dziś bazylika pod ich wezwaniem pochodzi z wieku XIII i XIV. Na zachowanym tam tronie można przeczytać tekst kazania, jakie ku czci tych męczenników wygłosił papież św. Grzegorz I Wielki (+ 604). Relikwie obu męczenników (a także św. Domitylli) przechowuje się dziś w kościele świętych Nereusza i Achillesa w Rzymie – bazylice cmentarnej na terenie katakumb św. Domitylli przy Via delle Sette Chiese.

*Brewiarz.pl*

## Święta Petronela – Patronka Rzymu

Święta Petronela żyła w I wieku naszej ery. Urodziła się w Palestynie, a dokładniej w Galilei. Domniemywa się, że była córką świętego Piotra, który nim wszedł na drogę ku świętości poślubił świętą Perpetuę. Również i ją cechowała bezgraniczna wiara w Jezusa Chrystusa. Z tego związku zrodziła się św. Petronela.

Petronela należy do świętych, którym najwcześniej oddawano cześć. Jej życiorys nie został udokumentowany w żadnych historycznych dokumentach. Jednakże istnieje dowód, który pokazuje, że postać ta żyła naprawdę. W katakumbach rzymskich odnaleziono grób św. Petroneli, który dowodzi jej istnienia. Św. Petronela z upływem czasu podążała w ślad za swoim ojcem, który pokazał i nauczył ją jak żyć na wzór godnego chrześcijanina. W aktach męczeńskich świętych odnaleziono świadectwo św. Marcelego, który opisuje św. Petronelę jako kobietę świątobliwą, dziewicę o dobrym sercu wobec ubogich Rzymian, rozpoznawalną w środowisku chrześcijańskim. W aktach możemy przeczytać, że św. Petronela cierpiała na chorobę, której towarzyszyły ogromne cierpienia i bóle. Poruszona cierpieniem Jezusa na krzyżu prosiła o namiastkę bólu, który przeżywał Chrystus umierający w katuszach. Wszystko co ją spotkało zносиła z godnością, a nawet dumą. Pomogła jej w tym szczerą wiarą oraz łaską Bożą, w której żyła. Św. Marceleli opisuje, że przez jakiś czas leżała w bezruchu i



ogromnie cierpiała, mimo to ani na chwilę nie traciła swojej wewnętrznej siły i spokoju duszy. Nie skarżyła się, nie użalała. Była wdzięczna za wszystko co ją spotkało. Św.

Petronela dawała świadectwo swojej silnej, niezłomnej wiary, toteż inni chrześcijanie się do niej garnęli i podziwiali ją za jej upór.

W 757 roku papież Paweł I polecił przenieść jej relikwie do bazyliki św. Piotra, w związku z wyborem męczennicy przez Pepina Małego na osobistą patronkę. Mauzoleum, w którym przechowywano relikwie Petroneli, przekształciło się później w kaplicę królewską Franków.

Św. Petronela stała się patronką Rzymu, podróżnych, pielgrzymów oraz górskich wędrowców. Imię Petronela jest żeńskim odpowiednikiem męskiego imienia Piotr, lub Petroniusz. W ikonografii św. Petronela jest zwykle przedstawiana w postawie modlitewnej w koronie męczenników na skroniach i z gałązką palmową, czasem też z delfinem, miotłą, albo kluczem. To ostatnie ujęcie można oglądać na XV-wiecznym malowidle ściennym w kolegiacie w Sankt Goar. Obraz Sano di Pietro (+1481), znajdujący się w muzeum Palazzo Pubblico w Sienie, przedstawia uzdrowienie Petroneli przez św. Piotra z gorączki (to także jest nawiązanie do legendy).

Wspomnienie liturgiczne przypada 31 maja.

# Nabożeństwo majowe

W tym miesiącu przyroda budzi się z zimowego snu do życia. Maj to miesiąc świeżych kwiatów i śpiewu ptaków. Wszystko w nim wiosenne, umajone, pachnące, czyste. Ten właśnie wiosenny miesiąc jest poświęcony Matce Bożej.

W godzinach wieczornych wierni gromadzą się w kościołach, przy kapliczkach przydrożnych i krzyżach na nabożeństwa majowe. Wezwaniami litanijnymi i pieśniami maryjnymi chwalą Niepokalaną Matkę Chrystusa. Tak oto leci głos echem od kapliczki do kapliczki, od krzyża do krzyża i razem z wonią kwiatów leci aż do nieba. W ten sposób wszystko "co czuje i co żyje, słaWi Maryję".

Początkowo sądzono, że nabożeństwa majowe zaczęto odmawiać w XVIII w. Tymczasem badania mariologów wykazały, że były one znacznie dużo wcześniej, i to właśnie na Wschodzie. Gdzie indziej za Maryjny uchodził sierpień i nawet nakazywano prawem modlitwy ku czci Matki Bożej właśnie w tym miesiącu.

Na Wschodzie prekursorami nabożeństw majowych byli chrześcijanie koptyjscy. Spotykali się na modlitwach wokół Maryjnych figur, śpiewali pieśni w podziale na chóry, obsypywali posąg kwiatami. W każdą sobotę nabożeństwo było bardziej uroczyste i obowiązkowe dla tych, co nie chodzili na nie codziennie. Ponoć pomysłodawcą tego nabożeństwa był św. Cyryl Aleksandryjski, gorący obrońca boskiego macierzyństwa Maryi.

Miesiąc Maryi znany był także w Ziemi Świętej, Grecji, Syrii, ale prawdziwą popularność zdobyło on dopiero na przełomie XIII i XIV w.

Dlaczego właśnie maj? Po pierwsze dlatego, że najpiękniejszy w roku. Po drugie - wiosną ludziami przychodzi do głowy różne, czasem mało zbożne pomysły, więc w średniowieczu wykonywano, iż wiosną należy skierować uwagę człowieka ku rzeczom wyższym..

Litania do Matki Bożej pojawia się na przełomie XIII i XIV wieku w kilku różnych wersjach. Spośród nich największą popularność zdobyła Litania Loretańska.

Tekst litanii loretańskiej, która tworzy nabożeństwa majowe zatwierdził papież Sykstus V w 1587 roku. On też obdarzył jej odmawianie odpustem zupełnym. Litanię Loretańską można



uznać za jeden z najwspanialszych hymnów ku czci Niepokalanej Maryi. W litanii tej wysławiamy wszystkie cnoty, jakimi Bóg Ją obdarzył.

Pierwszym, który nazwał Maryję Królową Wiosny, względnie zapoczątkowany już zwyczaj rozszerzył, był podobno król hiszpański Alfons X (1239-84). Król pisywał wiersze, w tym chwalące Maryję, opiekunkę człowieka.

W XV i XVI w. nabożeństwo majowe znano już w Ameryce Środkowej, a potem i Południowej. W 1549 r. Wolfgang Seidl w Maju duchowym dzielił nabożeństwo majowe na 4 części (tygodnie) z odpowiednimi aktami czci dla Jezusa i Maryi.

W drugiej połowie XVI w. propagował nabożeństwo majowe św. Filip Nereusz (zm. w 1595 r.), którego uznaje się czasem za twórcę tej praktyki. W początkach XVII w. nabożeństwo to przyjęło się u dominikanów włoskich..

Na zakończenie maja odśpiewywano Litanię Loretańską, ale nie urządzano nabożeństw w inne dni tego miesiąca. Modlono się pojedynczo przez cały maj, a dopiero w ostatnim dniu składano serca ze srebra jako wota, na których ryto często nazwiska ludzi świeckich, którzy brali udział w tych nabożeństwach.

W 1692 r. o. Wawrzyniec Schnueffis, kapucyn, wydał zbiór pieśni i hymnów na maj. W XVIII w. powstało dzieło o. Hannibala Dionisi SI, wydane w Veronie w 1725 r., stanowiące całościowy i wielce poręczny spis modlitw maryjnych.

Głównym i największym apostołem rozszerzającym nabożeństwa majowe był w XVIII w. jezuita Alfons Muzzarelli, który nawet wymodlił sobie śmierć w maju. Dzięki gorliwości tego zakonnika Pius VII wydał bullę o nabożeństwie majowym, ubogacając je odpustem zupełnym.

Od tego czasu zaczyna się niesłychanie szybki rozwój, nabożeństwa majowe rozszerzają się na całym świecie. Oprócz Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Francji „majowe” obejmuje także Szwajcarię, Niemcy, Austrię, Węgry, Polskę, Czechy, Irlandię, Stany Zjednoczone, Meksyk, Chiny i Australię.

W Polsce nabożeństwo majowe po raz pierwszy publicznie odprawiono w 1837 r. w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, zaraz potem trafiło ono do Krakowa i na Jasną Górę oraz do kilku innych kościołów. W ciągu następnych 30 lat nabożeństwa majowe „rozeszły” się na całą Polskę.

## KALENDARIUM NA MAJ

### LITURGICZNE

- 2.05 – Świętego Atanazego, biskupa i doktora Kościoła
- 3.05 – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI
- 4.05 – III NIEDZIELA WIELKANOCNA.  
Niedziela biblijna.
- 6.05 – Święto Świętych apostołów Filipa i Jakuba
- 8.05 – Uroczystość Świętego Stanisława biskupa i męczennika, głównego patrona Polski
- 11.05 – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA.  
Niedziela Dobrego Pasterza.  
Archidiecezjalny odpust ku czci św. Wojciecha
- 13.05 – Dzień Fatimski
- 14.05 – Święto Świętego Macieja, apostoła
- 16.05 – Święto Św. Andrzeja Boboli, patrona Polski  
– Odpust Parafialny
- 18.05 – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA.
- 24.05 – Najświętszej Maryi Panny,  
Wspomożycielki Wiernych
- 25.05 – Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej
- 26.05 – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY
- 29.05 – Świętej Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy
- 31.05 – Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.  
Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej

### HISTORYCZNE

- 1.05.1945 - ukazało się pierwsze wydanie czasopisma dla dzieci „Świerszczyk”.
- 2.05. Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień Polonii i Polaków za Granicą
- 10.05.1820 – w Królestwie Kongresowym zakazano masonerii
- 13.05.1950 - odbył się pierwszy w historii wyścig Formuły 1 – Grand Prix Wielkiej Brytanii na torze Silverstone. Zwyciężył Włoch Giuseppe Farina w samochodzie Alfa Romeo.
- 15.05.2010 - niespełna 17-letnia Australijka Jessica Watson zawinęła swym jachtem do portu w Sydney, kończąc jako najmłodsza osoba w historii samotny rejs dookoła świata.
- 16.05.1920 - ur. Leopold Tyrmand, polski pisarz, publicysta, popularyzator jazzu pochodzenia żydowskiego, antykomunista (zm. 1985)
- 19.05.1945 - w Gdyni ukazał się pierwszy numer „Dziennika Bałtyckiego”.
- 20.05.1570 - w Antwerpii został wydany pierwszy nowożytny atlas świata „Theatrum orbis terrarum”.
- 28.05.1975 – Sejm PRL uchwalił ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym. Zlikwidowano powiaty i utworzono 49 województw.

## ROGITO, czyli „Akt przejścia do Domu Ojca Jego Świątobliwości Franciszka”

W ramach obrzędów pogrzebowych zmarłego Papieża do trumny został włożony m.in. dokument zwany rogito, czyli „Akt przejścia do Domu Ojca Jego Świątobliwości Franciszka”, który krótko przedstawia jego życiorys oraz dokonania w trakcie sprawowania posługi Piotrowej.

„Wędrując z nami jako pielgrzym nadziei, przewodnik i towarzysz drogi ku ostatecznemu celowi, do którego wszyscy jesteście powołani – Niebu, 21 kwietnia Roku Świętego 2025, o godzinie 7:35 rano, gdy światło Paschy oświetlało drugi dzień Oktawy, w Poniedziałek Wielkanocny, umiłowany Pasterz Kościoła Franciszek przeszedł z tego świata do Ojca. Cała wspólnota chrześcijańska, szczególnie ubodzy, oddawała chwałę Bogu za dar jego odważnej i wiernej służby Ewangelii i mistycznej Oblubienicy Chrystusa” – zaczyna się tekst dokumentu.

Jak jest przypomniane w akcie, „Franciszek był 266. Papieżem. Jorge Mario Bergoglio, wybrany na Papieża 13 marca 2013 roku, urodził się w Buenos Aires 17 grudnia 1936 roku jako syn emigrantów z Piemontu: jego ojciec Mario był księgowym i pracownikiem kolei, a matka, Regina Sivori, zajmowała się domem i wychowaniem pięciorga dzieci”.

### Mianowany biskupem przez Jana Pawła II

„Ukończył szkołę techniczną jako chemik, lecz wybrał drogę kapłaństwa, początkowo wstępując do seminarium diecezjalnego, a 11 marca 1958 roku rozpoczynając nowicjat w Towarzystwie Jezusowym. Świecenia kapłańskie przyjął 13 grudnia 1969 roku z rąk arcybiskupa Ramóna José Castellano, a 22 kwietnia 1973 roku złożył śluby wieczyste w zakonie jezuitów” – napisano w Rogito.

Dokument informuje, że 31 lipca 1973 roku został mianowany prowincjałem jezuitów w Argentynie. 20 maja 1992 roku Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Auca i biskupem pomocniczym Buenos Aires. Jako zawołanie biskupie, argentyński hierarcha wybrał słowa: Miserando atque eligendo. Po śmierci kardynała Quarracino, 28 lutego 1998 roku został arcybiskupem Buenos Aires i prymasem Argentyny. Został też mianowany ordynariuszem dla wiernych obrządków wschodnich oraz wielkim kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Argentyny.

Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej 21 lutego 2001 roku, przydzielając mu kościół tytularny św. Roberta Bellarmina w rzymskiej dzielnicy Parioli.

### Prosty pasterz

„Był prostym i bardzo kochanym pasterzem swojej archidiecezji, przemierzającym jej zakątki także metrem i autobusami. Mieszkał w mieszkaniu i sam przygotowywał sobie kolację, bo czuł się jednym z ludzi” – czytamy w Rogito.

Dokument przypomina pierwsze momenty tuż po wyborze Bergoglio na papieża: „Przyjął imię Franciszek, gdyż –

jak św. Franciszek z Asyżu – pragnął troszczyć się przede wszystkim o najuboższych na świecie. Z loggii błogosławieństw zwrócił się słowami: «Bracia i Siostry, dobry wieczór! A teraz wyruszamy w drogę: Biskup i lud. W drogę Kościoła Rzymu, tego, który przewodzi w miłości wszystkim Kościołom, drogę braterstwa, miłości, wzajemnego zaufania.» A pochylając głowę, powiedział: «Proszę was, byście pomodlili się do Pana, by pobłogosławił mnie: o modlitwę ludu proszącego o błogosławieństwo dla swojego biskupa.» 19 marca, w uroczystość św. Józefa, oficjalnie rozpoczął swój Piotrowy urząd.

### Bliski odrzuconym

Dokument podkreśla, że Franciszek był zawsze bliski „ostatnim i odrzuconym przez społeczeństwo, tuż po wyborze postanowił zamieszkać w Domu Świętej Marty, bo nie mógł żyć bez bliskości ludzi. Od pierwszego Wielkiego Czwartku chciał sprawować Mszę Wieczerzy Pańskiej poza Watykanem, odwiedzając więzienia, ośrodki dla niepełnosprawnych czy osób uzależnionych. Kapłanom zalecał gotowość do udzielania sakramentu miłosierdzia, odwagę opuszczania zakrytych w poszukiwaniu zagubionej owcy i trzymanie drzwi kościoła otwartych dla tych, którzy pragną spotkać oblicze Boga Ojca.”

„Miłość do najmniejszych, starszych i dzieci sprawiła, że zapoczątkował Światowe Dni Ubogich, Dziadków i Dzieci. Ustanowił także Niedzielę Słowa Bożego” – czytamy w dokumencie.

### Choroba i śmierć

Po hospitalizacji 4 lipca 2021 roku, która trwała dziesięć dni z powodu operacji w Klinice Gemelli, 14 lutego 2025 roku został ponownie przyjęty do tego samego szpitala z powodu obustronnego zapalenia płuc. Po 38 dniach wrócił do Watykanu i ostatnie tygodnie życia spędził w Domu Świętej Marty, aż do końca oddając się z pasją swojej posłudze Piotrowej, mimo iż nie odzyskał całkowitego zdrowia. W Niedzielę Wielkanocną, 20 kwietnia 2025 roku, po raz ostatni pojawił się w loggii Bazyliki św. Piotra, aby udzielić uroczystego błogosławieństwa Urbi et Orbi.

### Świadectwo człowieczeństwa

„Franciszek pozostawił wszystkim wspaniałe świadectwo człowieczeństwa, świętości życia i powszechnego ojcostwa” – czytamy w akcie.

Dokument kończy się łacińskim zapisem mówiącym o wieku Franciszka oraz długości jego pontyfikatu:

CORPUS FRANCISCI P.M. VIXIT ANNOS LXXXVIII, MENSES IV DIES IV. ECCLESIAE UNIVERSAE PRAEFUIT. ANNOS XII MENSES I DIES VIII.

Semper in Christo vivas, Pater Sancte!

## KONKLAWE

Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej potwierdziło, że konklawe, podczas którego wybrany zostanie następca św. Piotra, rozpocznie się w środę 7 maja 2025 r. Decyzję tę kardynałowie podjęli podczas piątej kongregacji generalnej, która odbyła się rankiem 28 kwietnia.

W dniach poprzedzających konklawe kardynałowie uczestniczą w codziennych kongregacjach generalnych. To czas nie tylko wymiany myśli, ale przede wszystkim modlitwy i duchowego rozeznawania. Aby pomóc w przygotowaniu serc, wyznaczono dwóch kaznodziejów: o. Donata Ogliariego OSB, opata Bazyliki św. Pawła za Murami, oraz o. Raniero Cantalamessę OFM Cap, byłego kaznodzieję Domu Papieskiego.

Rozpoczynające się konklawe to nie tylko wydarzenie o historycznym znaczeniu. To również wezwanie dla całego Kościoła, by w tych dniach szczególnie otoczyć kardynałów modlitwą. Prośmy Ducha Świętego, by prowadził ich serca i umysły, a nowy papież był pasterzem według Bożego serca, który umocni braci w wierze i poprowadzi Kościół ku nowym czasom, w świetle Chrystusa.

W tych dniach, w których historia Kościoła pisze nowy rozdział, wołajmy wspólnie: „Veni, Sancte Spiritus! Przyjdź, Duchu Święty!”

Samo słowo konklawe pochodzi od łacińskiego cum clave, czyli „z kluczem”. Oznacza zamknięcie kardynałów na czas wyboru papieża, by mogli w ciszy i modlitwie wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego.

Tradycja konklawe zrodziła się po dramatycznych doświadczeniach średniowiecznych wyborów papieskich, które trwały latami. Najdłuższa elekcja papieska, zakończona wyborem Grzegorza X w 1271 roku, trwała aż 2 lata i 9 miesięcy. Jednak formalne zasady konklawe wprowadzono dopiero później.

Najdłuższe konklawe w ścisłym znaczeniu tego słowa odbyło się w 1740 roku i trwało 179 dni – prawie 6 miesięcy – zanim kardynałowie wybrali Benedykta XIV. Od 1846 roku jednak, dzięki wypracowanym procedurom i duchowemu przygotowaniu, konklawe trwają zazwyczaj nie dłużej niż kilka dni.

# DROGA DO KAPŁAŃSTWA W CZORAJ I DZIŚ. CZĘŚĆ 7.

## Collegium Leoninum w Wejherowie

### 1. Gdzie dziś jest gmach Niższego Seminarium Duchownego w Wejherowie?

Nie powiem, że w centrum miasta, ale jednak, na pewno stanowi panoramę wspaniałego powiatowego miasta. Gmach „Nowego Klasztoru” mieści się po przeciwnej stronie ulicy 3 Maja (dawniej ul. 1 Maja) tam, gdzie jest siedziba Urzędu Starostwa Powiatowego Wejherowo. Kilkaset metrów dalej jest kościół św. Stanisława Kostki. Wejherowo ma także okazały rynek, w którego centrum stoi duży pomnik założyciela miasta Jana Jakuba Wejhera. Natomiast na obrzeżach rynku stoi potężna fara wejherowska Świętej Trójcy, a dwie ulice dalej jest klasztor Braci Mniejszych Franciszkanów. Dwie ostatnie budowle - wymienione przeze mnie są dziełem wielkiego jałmużnika Jana Jakuba Wejhera.



*Kościół św. Leona Wielkiego w Wejherowie.*

### 2. Kim był Jakub Wejher?

Jan Jakub Wejher herbu Skarżyna był wojewodą chełmińskim i malborskim, oraz starostą człuchowskim w latach 1616-1626. Urodzony w 1580 roku, z ojca Ernesta i matki Anny Ludwiki z Mortęskich. Jan Jakub Wejher wslawił się czynami wojskowymi. Karierę zaczął od służby na dworze Zygmunta III. Już w wieku 13 lat towarzyszył Zygmuntovi w podróży do Szwecji, a po powrocie z tej wyprawy ruszył na Węgry, by szkolić się w walce z niewiernymi. Uczestniczył w walkach o twierdzę Agra, a z upoważnienia Zamoyskiego próbował zwerbować w Siedmiogrodzie wojska dla króla. W wieku zaledwie 18 lat towarzyszył Zygmuntovi w czasie jego walk z Karolem Sudermańskim i brał aktywny udział w zwycięskiej bitwie pod Stegeborgem. Po zwycięstwie sugerował królowi definitywną rozprawę z księciem, ale Zygmunt słuchał szwedzkich doradców i zwlekał. Karol wykorzystał to i wkrótce napadł na obóz Zygmunta. Zygmunt III poniósł klęskę w bitwie na mostach stangijskich. Wejher, lekko ranny kulą armatnią w rękę, wrócił do Polski, by wkrótce wyruszyć na Wołoszczyznę do walki z Turkami i Tatarami.

Już w 1601 roku został odwołany z Wołoszczyzny i wysłany do Gdańska, gdzie miał wybudować 5 okrętów wojen-



*Pomnik i herb Jana Jakuba Wejhera*

nych. Dał się poznać jako zręczny dowódca piechoty i okrętów wojennych strzegących Zatoki Gdańskiej przed Szwedami. Dał się we znaki również gdańszczanom, bardzo czułym na punkcie swobody handlu morskiego. W roku 1606 flota szwedzka próbowała wdrzeć się na wody Zatoki Gdańskiej. W sierpniu na jej spotkanie wyszła mała eskadra polska pod dowództwem Jana Wejhera. Zaskoczeni Szwedzi zrezygnowali z wysadzenia desantu, ale już dwa miesiące później, w październiku 1606 roku, admirał Jakub Gotberg ponowił próbę lądowania na Mierzei Helskiej. Tym razem Polacy wystawili flotyllę w sile 12 okrętów. Szwedzi mieli 19 jednostek. Flota szwedzka przypuściła atak artyleryjski, okręty polskie odpowiedziały armatami, wspierane dodatkowo ogniem muszkietów z Helu. Po wymianie ognia obie strony wycofały się.

W 1609 wraz z dwoma braćmi (Ludwikiem i Marcinem Władysławem) wyruszył pod Smoleńsk. Jako starosta pucki dowodził pokaznym pułkiem 1400 niemieckich lancknechtów. Jednak już w 1611 roku liczba jego żołnierzy spadła do 480. Sam Wejher cudem uniknął śmierci, od której uratowała go mocna zbroja. Pocisk uszkodził ją, ale nie przebił. Wejher wysłał ją później do Loreto jako dar wotywny. Po powrocie spod Smoleńska wraz z wujem, wojewodą chełmińskim Ludwikiem Mortęskim, na zlecenie stanów pruskich strzegł południowych kresów Prus Królewskich przed wojskami "sapieżyńców i smoleńszczan".

**Życie prywatne.** Ożenił się z Anną Szczawińską, córką Jakuba, starosty mirachowskiego. Ich pierwsze dziecko, Jakub, przyszło na świat w 1609 roku. W sumie mieli pięciu synów: Jakuba, Ludwika, Jana, Karola i Mikołaja oraz trzy córki.

### 3. Kościół konwiktorski jako integralna część Nowego Klasztoru.

Historia dotyczy lat 1875 - 1903. W 1875 roku nieruchomości, odnośnie Nowego Klasztoru zostały wykupione przez trzech właścicieli, Kaszubów. Grunt, jak i budynki, zostały przekazane w dzierżawę Ojcu Gwardianowi.

Jak już wiemy, po kasacie Zakonu Reformatów, w Nowym Klasztorze pozwolono jeszcze pomieszkiwać między innymi byłemu gwardianowi o. Justusowi Waśniewskiemu i o. Ambrożemu Lewalskiemu. Obejmował ich jednak zakaz

wszelkiej działalności duszpasterskiej, w tym odprawiania Mszy św. i głoszenia kazań. Obaj zakonnicy musieli przejść do duchowieństwa diecezjalnego.

Do nowego domu zakonnego Franciszkanie przenieśli swoje cenne zbiory biblioteczne, mocno już wcześniej okrojone. Oprócz biblioteki w budynku nowego gmachu znajdowało się archiwum przeniesione ze starego Klasztoru. Dozór nad księgozbiorem bibliotecznym i archiwum Zakonu sprawował o. Waśniewski, który jako duchowny diecezjalny stał się rezydentem Nowego Klasztoru. Po jego śmierci archiwum OO. Reformatów zostało przeniesione na plebanię kościoła parafialnego, gdzie proboszczem był J. Rooka. Księgozbiór biblioteczny pozostał zaś nadal w budynku Nowego Klasztoru. Stan tego księgozbioru przetrwał nienaruszony do roku 1907.

W grudniu 1886 roku zmarł ostatni Gwardian Zakonu, o. Justus Waśniewski. Tym samym zakończyła się era wejherowskich Franciszkanów w „Nowym Klasztorze”.

Po okresie Kulturkampfu, Reformaci próbowali powrócić do Wejherowa i odzyskać dawne dobra. Ich zabiegi okazały się jednak bezskuteczne.

W 1887 r. zabudowania „Nowego Klasztoru” zostały wykupione przez Kurię Biskupią w Pelplinie. Przez szereg lat budynek był wynajmowany, a w roku 1895 został całkowicie zamknięty. Ostatecznie po dokonaniu remontu i adaptacji pomieszczeń mieszkalnych, budynek przeznaczono na konwikt dla uczniów wejherowskiego gimnazjum. Na cześć papieża Leona XIII, w 25 rocznicę pontyfikatu i ku czci zmarłego biskupa chełmińskiego Leona Rednera, konwikt nazwano Collegium Leoninum. Od tej pory placówkę tę nazywano zamiennie: Leoninum albo Konwikt. Ta ostatnia nazwa utrzymała się do dzisiaj.



#### 4. Kościół Konwiktorski.

Przy budynkach Nowego Klasztoru wybudowano neogotycką kaplicę. Budowa tej kaplicy - bardzo się przedłużała. Wszystko wskazuje na to, że kaplica nie była używana w XIX wieku. Sam ołtarz został poświęcony dopiero w 1901 roku.

Ostatecznie wykończenie kaplicy nastąpiło dzięki staraniom ks. Walentego Dąbrowskiego proboszcza parafii Świętej Trójcy w Wejherowie, jak i ówczesnego kierownika Konwiktu ks. Alfonsa Jankowskiego w latach 1902 - 1903. Patronem kaplicy został św. Leon Wielki. Konsekracji kościoła konwiktorskiego dokonał dnia 7 października 1903 r. wikariusz generalny diecezji chełmińskiej, ks. Klemens Luedtke.

*Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański*

## Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

### MSZE ŚWIĘTE

#### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

#### DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

### BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 - 11.00

w czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

[www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl)

### NABOŻEŃSTWA

**I CZWARTEK MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

**I PIĄTEK MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

**I SOBOTA MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 9.00 - nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

**OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA** - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

### SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.

W niedzielę na początku każdej Mszy św.

W Roku Jubileuszowym w każdą środę od 9.30 do 10.30

## NABOŻEŃSTWA MAJOWE

Serdecznie zapraszamy na nabożeństwo majowe  
przez cały miesiąc po Mszy św. o 18.00

# HISTORIA SOBORÓW

## SOBÓR TRYDENCKI 1545 – 1563 (cz. 2)

Bulla Pawła III "Laetare Ierusalem" (Raduj się Jerozolimie) zwołująca Sobór Trydencki określała główne jego cele. Były to: wyłączenie herezji, odnowienie dyscypliny kościelnej, poprawa obyczajów, wprowadzenie wewnętrznego pokoju w całym Kościele. Obrady rozpoczęły się 13 grudnia 1545 r. Początkowo było tylko 66 uczestników, głównie z Włoch i Hiszpanii. Sytuacja ta była dla niektórych podstawą do kwestionowania ekumeniczności Soboru. Szczególne znaczenie miała na tym soborze teologia, dyskusje były bardzo ostre, gdyż niektóre szkoły teologiczne (n. p. franciszkanów, augustianów czy dominikanów) zdążyły już przesiąknąć postulatami protestantów. Dotyczyło to w głównej mierze natury usprawiedliwienia czy bezgrzeszności Matki Chrystusa. Kwestie wywołujące również duże kontrowersje dotyczyły też wolności ludzkiej woli.

W pierwszej fazie trwającej od 13 grudnia 1545 r. do 11 marca 1547 r., obejmującej 8 sesji, obradom przewodniczyli 3 kardynałowie: Jan Maria del Monte, Marcellino Cevini i Reginald Pole - ostatni katolicki arcybiskup Canterbury. Uchwalono najważniejsze założenia doktrynalne Kościoła, czyli dekret o równorzędności Tradycji i Biblii jako źródeł wiary oraz dekret o usprawiedliwieniu, który zdecydowanie sprzeciwiał się protestanckiemu rozumieniu tego zagadnienia. Z innych dekretów należy wymienić następujące dekry: o przyjęciu nicejskiego symbolu wiary, o przyjęciu wydania Biblii zwanej Wulgatą oraz o sposobie interpretacji Pisma świętego, aby wyjaśnianie wiernym zagadnień wiary dawało autentyczne i pozytywne rezultaty w życiu powszednim, o grzechu pierworodnym, o przyjęciu ksiąg świętych i tradycji apostoelskich, o rezydowaniu biskupów i innych niższych duchownych w swojej diecezji, by zapewnić opiekę duszpasterską powierzonymu ludowi bożemu, o nauczaniu Pisma Św. i głoszeniu słowa Bożego, o sakramentach - szczególnie o chrzcie i Eucharystii, o reformie kleru, a zwłaszcza kumulowaniu beneficjów.

Druga faza (tzw. bolońska) rozpoczęła się 21 kwietnia 1547 r. Obejmowała ona 2 sesje: dziewiątą i dziesiątą. W wyniku paniki przed rzekomą epidemią szalejącą w Trydencie obrady przeniesiono do Bolonii. Tam przez 19 miesięcy biskupi pozostawali bezczynni z powodu sporu między papieżem i cesarzem. Żadna kongregacja generalna się nie odbyła, przyjęto tylko dekry o odłożeniu obrad na

czas bardziej sprzyjający. Ostatecznie biskupi wrócili do swych diecezji.

Następna faza rozpoczęła się 1 maja 1551 r. W jej czasie odbyło się 6 sesji (11-16). Tym razem przewodniczył im legat papieski Marcello Crescenzi. Podczas obrad tej fazy protestantom niemieckim dwukrotnie udzielono listów żelaznych. W wyniku obrad ukazały się następujące dekry: o Najświętszym Sakramencie Eucharystii określający jasno, że w Eucharystii zawarte są prawdziwie Ciało i Krew Chrystusa, nauka o świętych sakramentach pokuty i ostatniego namaszczenia jako również ustanowionych przez samego Jezusa - w co nie wierzą protestanci i je odrzucają, o reformie - dotyczącej zwłaszcza jurysdykcji biskupów i postępowania w przypadku oskarżeń duchownych o przestępstwa. Ta faza zakończyła się dnia 28 kwietnia 1552 r.

Podczas kolejnej fazy za pontyfikatu Piusa IV odbyło się 9 sesji. Jej obrady toczyły się w okresie od 18 stycznia 1562 r. do 4 grudnia 1563 r. Wśród legatów papieża Piusa IV był Polak, biskup chełmiński i warmiński, kardynał, teolog-polemista, Stanisław Hozjusz. Do najważniejszych spraw diskutowanych na sesjach w tej fazie należy zaliczyć zdefiniowanie pojęcia Eucharystii, czyszcza i sakramentów kapłaństwa i małżeństwa. Dokonano też reformy indeksu ksiąg zakazanych. Dekry Soboru obejmowały też zagadnienia ujednoczenia liturgii - reforma ta ostała się aż do Soboru Watykańskiego II, dotyczące nauki o Komunii pod dwiema postaciami i Komunii dla dzieci, o sakramencie święceń i rezydencji duchownych oraz tworzeniu seminariów duchownych. Z pozostałych dekretów należałoby wspomnieć o ustaleniach w sprawie katechizmu, brewiarza i mszału, o postach i dniach świątecznych, o czci oddawanej relikwiom i obrazom świętym, o zakonnikach i zakonnicach. Na ostatniej sesji uzgodniono też zakaz pojedynków i zasady dotyczące władców. Ostatnia (25) sesja odbywała się w pośpiechu ze względu na chorobę papieża i spodziewaną jego śmierć. Nie odbyły się dyskusje nad dekretami lecz poddano je pod głosowanie bezpośrednio na sesji, nawet bez możliwości komentarza.

Dokończenie w następnej „Barce”.

WS na podst.: Francois Becheau - Historia soborów i Wikipedia

## DZIEŃ MATKI

### DO MATKI

Mamo, chciałbym ci przynieść latający dywan  
I kaczkę, która znosi szczerozłote jajka,  
Żebyś żyła bez troski - wesół, szczęśliwa,  
Lecz takie dziwy znaleźć można tylko w bajkach.

Lecz dzisiaj za twe troski, trudy, poświęcenia,  
Za twą miłość matczyną nigdy nie zachwianą  
Mogę tylko twą szyję otoczyć ramieniem  
I szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci, mamo.

Wanda Grodzieńska



# SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

## SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA

### GÓRKA DUCHOWNA

Od XI wieku do pierwszej połowy wieku XIX Górka Duchowna należała do benedyktyńców z Lubinia. Stąd nazywano ją także Górką Lubińską lub Mniszą. Istnieje podanie, mówiące o tym, że w XII wieku odbyła się tutaj bitwa, podczas której zginęło wielu wojowników. Pochowano ich we wspólnej mogile na niewielkim wzgórzu. Kilkanaście lat później na miejscu mogiły benedyktyńki postawili drewnianą kapliczkę. Parafia powstała prawdopodobnie już na przełomie XIII i XIV wieku, choć pierwsza wzmianka o proboszczu pochodzi dopiero z roku 1400.

Wiadomym jest, że co najmniej od 1410 roku znajduje się w tutejszym kościele łaskami słynący obraz Matki Bożej Pocieszenia. Przywieziony został przez benedyktyńców z Lubinia w czasie zarazy i pozostał tu na stałe. Jak się znalazł w Lubiniu, nie wiadomo. Jedna hipoteza mówi, że pochodzi z Czech, druga, że z opactwa benedyktyńskiego w Cluny we Francji.

W XV i XVI wieku Górka Duchowna stała się miejscem pielgrzymkowym. Przybywali tutaj wierni nie tylko z najbliższej okolicy, ale i z całej Wielkopolski, Śląska, Pomorza i innych regionów Polski. Byli tu m.in. tacy sławni czciciele Matki Bożej, jak św. Stanisław Kostka, sługa Boży Bernard z Wąbrzeźna oraz wielki jezuita Karol Antoniewicz. Tu także przez ponad rok mieszkał i pracował a następnie zmarł błogosławiony Edmund Bojanowski – założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi.

U stóp Góreckiej Pani nieustannie doznawano uzdrowień i wielu łask. Ojciec Ganowicz w drugiej połowie XVIII wieku wydał książkę, w której opisał 150 uzdrowień doznanych za pośrednictwem Matki Bożej Pocieszenia. Jeszcze w tym samym wieku obraz przyozdobiono srebrnymi sukienkami i koronami. Do dziś znajduje się przy nim wiele wotów, m.in. mitra arcybiskupa Leona Przyłuskiego i ornat kardynała Mieczysława Ledóchowskiego. Papież udzielał góreckiemu sanktuarium licznych przywilejów, indultów i odpustów. Papież Pius IX ofiarował swój portret z własnoręcznym podpisem. Złote i srebrne wota oddawano kilkakrotnie na potrzeby kraju, np. w czasie potopu szwedzkiego.

Przy sanktuarium powstawało wiele bractw, z których najbardziej znane było Bractwo Paskowe Matki Bożej Pocieszenia. Gromadziło ono przedstawicieli wszystkich stanów w celu przeciwstawienia się reformacji, dla przywrócenia czystości obyczajów i szerzenia kultu Matki Bożej. Wielką rolę odegrało sanktuarium podczas zaborów. Matka Boża chlubnie spełniała zadanie Pocieszycielki Narodu i Kościoła w Polsce. Stąd Górka Duchowna nazywana była Jasną Górą Wielkopolski.

W 1927 roku z niewiadomych przyczyn wybuchł w kaplicy groźny pożar, który nie oszczędził cudownego obrazu. Nie naruszone pozostały jedynie złote sukienki, korona, srebrna rama i wota. Artysta malarz Marian Szczurkowski, uczeń Jana Matejki, wykonał wierną kopię obrazu na miedzianej blasze. Poświęcono ją uroczystie w 1928 roku. Łaskami słynący obraz jest niewielkich rozmiarów. Wizerunek,



utrzymany w ciemnych barwach, przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce. Lewą ręką Maryja tuli swego Syna do siebie. Pan Jezus także tuli się do swojej Matki i obejmuje ją rączkami za szyję. Na ustach Maryi widać delikatny uśmiech, który budzi w sercu pielgrzyma otuchę. Oczy ma przesłonięte powiekami, poprzez które wyczuwa się jednak Jej spojrzenie sięgające do głębi duszy człowieka.

W latach okupacji cudowny obraz zachował się za uszkodzoną celowo zasłoną i tak uszedł uwagi okupanta. Niestety wydarzyło się 21 września 1964 roku. W tym dniu dokonano świętokradztwa. Zrabowano wszystkie wota, a obraz porzucono na polu w pobliżu torów kolejowych. Czyn ten spowodował ogromne poruszenie wśród czcicieli Matki Bożej. Przybywali oni tłumnie przez cały rok, aby wynagrodzić zbrodnię. Dzięki ofiarności pielgrzymów w 1966 roku obraz odnowiono i wykonano nową srebrno-złotą sukienkę. W tym samym roku, pod-

czas Wielkiego Odpustu, arcybiskup Antoni Baraniak, na oczach 50 tysięcy pielgrzymów, dokonał uroczystej koronacji cudownego obrazu papieskimi koronami.

Obecnie największa liczba pielgrzymów gromadzi się w góreckim sanktuarium z okazji dorocznego odpustu ku czci Matki Bożej Pocieszenia. Trwa on przez 10 dni, a odprowadzany jest na przełomie sierpnia i września. Pielgrzymi przybywają zorganizowani w pielgrzymki parafialne bądź indywidualnie. Licznie gromadzą się kapłani, siostry zakonne, dzieci i młodzież a od kilku lat także żołnierze i policjanci. Kapłani spieszą z pomocą duszpasterską zwłaszcza w konfesjonale, gdyż bardzo wielu pragnie doznać pociechy przez pojednanie się z Bogiem i Kościołem w sakramencie



## PROMIENIŚCI TOMASZA ZANA

6 maja 1820 na Uniwersytecie Wileńskim Tomasz Zan założył związek studentów o nazwie: Towarzystwo Przyjaciół Pozytecznej Zabawy. Skupieni wokół Zana studenci byli potocznie zwani promienistymi.

Ze względu na cechy swojego usposobienia Tomasz Zan był człowiekiem bardzo ujmującym, sympatycznym, jedynającym sobie zaufanie. Tomasz Zan szybko zyskał wielki autorytet wśród wileńskiej młodzieży akademickiej i wywierał silny wpływ na tamtejsze środowisko studenckie. Tomasz Zan miał już doświadczenie pracy w podobnej organizacji, ponieważ był współzałożycielem Towarzystwa Filomatów utworzonego 1 października 1817.

Założyciel Promienistych twierdził, że wokół człowieka pewne niewidzialne siły rozciągają pozytywną energię. Kiedy żyje on według zasad moralnych staje się on dobry i piękny, kiedy odrzuca te zasady energia wokół niego staje się negatywna. Zan stworzył też ideę miłości promienistej, która miała rozwijać się tylko w sferze duchowej i wzbogacać wnętrza młodych ludzi.

Promieniści funkcjonowali zaledwie miesiąc. Zbierali się na wspólne czytanie poezji, wykonywanie własnych utworów. Życie wiedli skromne i pozbawione nadmiernej przyjemności. Do ideałów promienistości należały: prawda, dobro i piękno i do nich mieli dążyć członkowie towarzystwa.

Promieniści nie mieli w planach działań narodowyzwoleńczych. Jednak zarówno przemówienia samego Zana, jak i członków związku były mocno nacechowane treściami narodowymi i wątkami patriotycznymi.

Na bazie Promienistych w październiku 1820 powstało Towarzystwo Filaretów, na czele którego stanął ponownie Tomasz Zan. Za działalność w tych stowarzyszeniach przyjaciół młodzieży został skazany na rok ciężkiego więzienia w Orenburgu, a potem na zesłanie.

Podczas śledztwa rozpoczętego w 1823 roku po aresztowaniach w Towarzystwie Filaretów obciążył się sam winą za wszelkie ujawnione przez rosyjską policję działania młodzieży. Chronił w ten sposób swoich kolegów, ale, i co ważniejsze, zapobiegł wykryciu istnienia i roli Towarzystwa Filomatów.

Przez 13 lat przebywał na zesłaniu na Syberii. Jego ofiara i nieugięta postawa podczas śledztwa zostały wspomniane przez Adama Mickiewicza w III części "Dziadów". Sam Zan był poetą, choć przez badaczy literatury oceniany był raczej jako niezbyt lotny. Jak przystało na poetę epoki romantyzmu nawiązywał w swoich utworach do motywów ludowych.

Warto wiedzieć, że pamięć po Tomaszu Zanie dość długo pozostawała obecna w kręgach polskiej patriotycznej młodzieży. Jedną z młodzieżowych konspiracji działających w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku nosiła właśnie jego imię.



Polskieradio.pl

## 105. ROCZNICA POWSTANIA ZWIĄZKU LITERATÓWPOLSKICH

ZLP uważa się (podobnie jak powstałe później Stowarzyszenie Pisarzy Polskich) za bezpośredniego kontynuatora tradycji Związku Zawodowego Literatów Polskich, założonego z inicjatywy Stefana Żeromskiego 14 maja 1920 r. podczas Zjazdu Literatów Polskich w Warszawie. Formalnie reaktywowano tę organizację po przerwie okupacyjnej, praktycznie tworząc nową we wrześniu 1944 roku na Walnym Zebraniu w Lublinie, gdzie został wybrany Tymczasowy Zarząd, w skład którego wszedł Julian Przyboś jako prezes, a obok niego: Mieczysław Jastrun, Kazimierz Andrzej Jaworski, Jerzy Pleśniarowicz, Jerzy Putrament, Józef Wasowski, Adam Ważyk.

Obecną nazwę związku przyjęto w styczniu 1949 r. na IV Zjeździe Literatów Polskich w Szczecinie, który rozpoczął kilkuletni okres socrealizmu w literaturze polskiej. Związek zreorganizowano wtedy na wzór radzieckich związków twórczych, zapewniając liczne przywileje pisarzom posłusznym wobec zaleceń rządzącej partii (domy pracy twórczej, przydziały nieruchomości, talony, odnaczenia, synekury, mandaty poselskie, korzystanie wraz z rodzinami z lecznicy rządowej, emerytury twórcze). Przywileje dla pisarzy rozdzielał administracyjny aparat związku, którym zarządzali sekretarze (Jerzy Putrament, Jan Maria Giges), a wyjątkowo serwilistyczną postawę zajmował wielokrotnie prezes Jarosław Iwaszkiewicz.

Od lat 60. wewnątrz ZLP rozrastało się środowisko dysydentów, kontestujące zasady ustrojowe PRL, nie rezygnując jednak z przywilejów. Po zdjęciu przez władze PRL wystawianych w warszawskim Teatrze Narodowym tzw. dejmkowskich Dziadów odbyło się 29 lutego 1968 nadzwyczajne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Litera-

tów Polskich, na którym przyjęto napisaną przez Andrzeja Kijowskiego rezolucję pisarzy polskich przeciwko cenzurze, potępiając politykę kulturalną w PRL, żądając zniesienia cenzury i przywrócenia swobody twórczej. Zebranie to stało się jedną z przyczyn zaognienia atmosfery politycznej, która swoją kulminację znalazła w tzw. wydarzeniach marcowych. Z czasem dysydenci zdobyli pozycję dominującą we władzach związku, w okresie 1980-1981 przyjmując retorykę opozycji. W tej sytuacji, kiedy w grudniu 1981 r. po wprowadzeniu stanu wojennego działalność ZLP została zawieszona, władze komunistyczne nie zamierzały dopuścić do jej wznowienia - w lipcu 1983 zawieszony związek został rozwiązany.

Pod koniec 1983 roku z inicjatywy władz partyjnych i państwowych część członków rozwiązanego ZLP zarejestrowała nowy związek pod tą samą nazwą (określany ironicznie jako „neo-zlep”). Wielu dawnym członkom nie dano szansy na przynależność do nowej organizacji - poprzez zmianę kryteriów przyjmowania członków i weryfikację definicji „pisarza” (natomiast szeroko otwarto dostęp dla tłumaczy i polonistów). Czołowe postaci rozwiązanego „starego ZLP” odmówiły uznania nowego „reżymowego związku”. Powstał rozłam w środowisku literackim, w wyniku którego dawni opozycjoniści pozostawali poza związkiem, a po zmianie ustroju przez Polskę w 1989 r. utworzyli Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Po początkowych sporach ZLP i SPP doszły do porozumienia, dzieląc się związkowym majątkiem. Obydwie organizacje pisarskie mają siedzibę w Domu Literatury w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 87/89.

7

maja

## 40 LAT TEMU ZMARŁ ADAM BAHDAJ

Był dziennikarzem, kurierem w czasach okupacji, aktywnym działaczem polonijnym, poetą i tłumaczem literatury węgierskiej. W szerokiej świadomości zapisał się jako autor bestsellerowych powieści dla dzieci i młodzieży.

Adam Bahdaj wychował się w Zakopanem, w którym przyszedł na świat 2 stycznia 1918 roku. W tym mieście skończył również szkołę powszechną i gimnazjum. Jego ulubioną formą spędzania czasu wolnego było wędrowanie po górach. Równie często jeździł na nartach. Jednak od najmłodszych lat największym marzeniem małego Adama było zostać pisarzem.

- Z okresu dzieciństwa pozostało mi tyle wspomnień, że wiele z nich wykorzystywałem później w moich książkach. Opisywane wrażenia i typy ludzkie pochodzą właśnie z tego okresu. W młodości stykałem się z różnymi problemami moralnymi i socjalnymi. Byłem czuły na te problemy. To właśnie zaważyło na mojej twórczości – mówił Adam Bahdaj w wywiadzie dla Polskiego Radia z 1971 roku.

Po zdaniu matury zapisał się na studia w systemie zaoocnym na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Na co dzień pracował jako górski przewodnik po Tatrach.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił dalszą edukację. Bahdaj wziął udział w wojnie obronnej 1939 roku. W warunkach okupacyjnych był jednym z kurierów tatrzańskich, którzy dostarczali meldunki i przeprowadzali przez góry ludzi związanych z Polskim Państwem Podziemnym do polskiej ambasady w Budapeszcie. Zagrożony aresztowaniem ze strony Niemców, uciekł na Węgry.

Pozostał tam do końca wojny, gdzie aktywnie włączył się w życie tamtejszej Polonii. Związał się tam z Kołem Literacko-Artystycznym "Start". W 1942 roku pod pseudonimem Jan Kot opublikował swój jedyny tom poezji pt. "Iskry pod młota". W jego liryce można było zauważyć silne wpływy skamandryckie. Bahdaj opiewał nie tylko krajobrazy i bliskie mu osoby, ale również... czołgi, samoloty i nowoczesne środki komunikacji, takie jak radio i telefon.

Rok później przetłumaczył na język polski poezję i ludo- we pieśni węgierskie. Dokonując przekładu pieśni Seklerów - grupy etnicznej z Siedmiogrodu - zdobył się na ryzykowny zabieg, stylizując przekład na gwarę górali podhalańskich. Często sięgał po literaturę węgierską - jego ulubioną książką byli "Chłopcy z Placu Broni" Ferenc Molnara, a



bohaterem literackim - Nemeček. Swoje wojenne przeżycia przelał na papier w powieści pt. "Order z księżycą".

Pierwsze lata po powrocie do Polski w 1945 lat spędził jako dziennikarz, pracując dla kilku gazet. W latach 50. pod pseudonimem Dominik Damian wydał cztery powieści sensacyjne dla dorosłych. Choć książki były skierowane do dorosłych czytelników, pisarz otrzymał wiele listów od zachwyconej jego twórczością młodzieży. Wtedy postanowił napisać utwór przeznaczony specjalnie dla tej grupy odbiorców. "Do przerwy 0:1", "Wakacje z duchami", "Podróż za jeden uśmiech", "Stawiam na Tolka Banana", "Telemach w dżinsach" - to tylko niektóre tytuły, które podbiły serca tysięcy młodych czytelników w PRL-u. Bahdaj w swoim do-

robku mógł się pochwalić ponad 50 powieściami. Każdy z tytułów doczekał się kilku wznowień. Jego książki zostały przetłumaczone na 23 języki, w tym tak egzotyczne, jak np. wietnamski.

Przez wiele lat współpracował z Polskim Radiem. Jego utwory jako słuchowiska często wykorzystywała Redakcja Dziecięca Polskiego Radia. Niektóre jego powieści zostały zekranizowane.

Bohaterowie powieści Bahdaja wykazywali się odwagą, koleżeństwem, lojalnością, byli gotowi do poświęceń dla innych. Cechą wyróżniającą książki były przygody, które przeżywali bohaterowie, nadające utworom tempa. Klimat powieści był pełen humoru i ciepła. Bahdaj z humorem podkreślał słabości i drogę przemiany bohaterów.

Za największą wartość dla literackiego bohatera uważał odwagę. To literatura pogłębiona psychologicznie. Przygody nie istnieją dla samej przygody, a zagadki dla samych zagadek. Bahdaj stwarza je po to, by pokazać bohatera posiadającego wszystkie cechy wzorowego harcerza.

Adam Bahdaj w 1970 roku w plebiscycie czytelników gazet "Płomyk" i "Świat Młodych" na najpopularniejszego pisarza został wyróżniony nagrodą "Orle Pióro". W 1974 otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży. Powieść "Telemach w dżinsach" opowiadająca o nastoletnim Maćku poszukującym nieznanego ojca nagrodzono Srebrnymi Koziołkami na Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu w 1981 roku. Drugą część tej powieści - "Gdzie twój dom, Telemachu?" - wpisano na Honorową Listę Hansa Christiana Andersena w 1984 roku.

Polskieradio.pl

8

maja

## ZAKOŃCZENIE II WOJNY ŚWIATOWEJ W POLSCE

Największy konflikt w dziejach ludzkości dobiegł końca. 8 maja 1945 r. wszedł w życie podpisany dzień wcześniej akt bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy Niemieckiej. Dokument ten oficjalnie zakończył II wojnę światową w Europie. Dla Polski jednak rozpoczął się okres walki z nowym, sowieckim okupantem, który już od momentu ponownego wkroczenia na ziemie polskie w styczniu 1944 r. zwalczał wszelkie polskie dążenia do pełnej niepodległości. Rozpoczął się okres aresztowań, przesłuchań, tortur i mordów na żołnierzach polskiego podziemia antykomunistycznego. Często w tym celu Sowieci wykorzystywali więzienia, w których nie tak dawno to Niemcy mordowali Polaków. W tym czasie sprawa polska została zdradzona na arenie międzynarodowej. Podczas konferencji w Jałcie zachodni Alianci zgodzili się na oddanie znacznej części ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w ręce Stalina, a pozostała część polskiego terytorium oddano pod zwierzchnictwo Rosji sowieckiej. Dodatkowo na Syberii wciąż pozostawało ponad 300 tysięcy deportowanych Polaków.

Czy zatem Polacy mogli w pełni cieszyć się z zakończenia wojny? Zarówno żołnierze polskiego podziemia, jak i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nie mogli czuć się zwycięzcami. Żołnierze PSZ musieli liczyć się z aresztowa-

niem, w przypadku gdyby zdecydowali się wrócić do „wolnej” Polski. Setki polskich żołnierzy pochodziło z odebranych Polsce ziem wschodnich. Powrót oznaczał rezygnację z polskiego obywatelstwa, a także ponowną deportację na Syberię. Walczący w kraju staneli przed dramatycznym wyborem: ujawnić się i liczyć na łaskę Sowieców czy kontynuować walkę z dala od rodzin? Wielu wybrało kontynuowanie walki z nadzieją na pełną niepodległość. Podczas gdy Europa świętowała koniec wojny, w naszym kraju, polscy żołnierze walczyli dalej o uniezależnienie polskiej władzy od Moskwy. Mimo zakończenia wojny władze sowieckie nadal przetrzymywały tysiące Polaków w więzieniach i łagrach. Często byli to żołnierze podziemia niepodległościowego. Dlatego też 9 maja więźniowie zorganizowali ucieczkę z białostockiego aresztu, skąd uwolniono się ponad 100 więźniów przetrzymywanych tam przez władze komunistyczne. 11 maja pod wsią Wyrzyki niedaleko Drozdowa patrol dowodzony przez mjr. „Bruzdę” przeprowadził udaną akcję odbicia z rąk UB dowódcy jednego z plutonów – plut. „Jałowca”. W wyniku tej akcji zginęło lub odniosło rany 16 funkcjonariuszy UB. Akcje te stały się swoistym manifestem pokazującym, że Polska wciąż walczy o pełną niepodległość i nie godzi się z postanowieniami zawartymi podczas konferencji jałtańskiej.

# NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

## Witold Kiejstutowicz (około 1352-1430) wielki książę litewski

Wielki książę litewski Vytautas urodził się prawdopodobnie około roku 1352, był synem Kiejstuta Giedyminowicza i był bratem stryjecznym Władysława Jagiełły. Ich relacje do pewnego momentu były jednak dość trudne. Do istotnej konfrontacji doszło pomiędzy nimi na początku lat 80., kiedy na Litwie trwała wojna domowa. W 1382 roku naprzeciwko siebie stanęły z jednej strony wojska Jagiełły i Świdrygiełły, a po drugiej Kiejstuta i Witolda. Do bitwy jednak nie doszło, a ojciec i syn zostali uwięzieni na zamku w Krewie, gdzie Kiejstut zmarł w nie do końca jasnych okolicznościach, natomiast Witoldowi udało się zbiec.



Żmudzi.

W latach 90. Witold popełnił również dość kosztowny błąd: sprzymierzył się z obalonym mongolskim chanem Tochtamyszem przeciwko Tamerlanowi. Wyprawa przeciwko Złotej Ordzie zakończyła się jednak klęską w bitwie nad Worskłą z 12 sierpnia 1399 roku. Tym razem Witold zdecydował się ratować swoją pozycję wzmacniając sojusz z Polską. W 1401 roku zawarła zo-

stała unia wileńsko-radomska, na mocy której Witold już jako wielki książę litewski uzyskał pełnię władzy nad Litwą, która na czas jego życia uzyskała suwerenność.

Schronienie zapewnili mu wtedy Krzyżacy, którzy również 21 października 1383 roku go ochrztili. Przyjął wtedy imię Wigand. Wspólnie z Krzyżakami oraz swoimi zwolennikami najeżdżał Litwę. Jednakże w roku 1384 zdołał porozumieć się z Jogailą, którego decyzją otrzymał m.in. ziemię grodzieńską, Podlasie oraz szereg grodów. W międzyczasie Witold chwilowo przeszedł na prawosławie, przyjmując tym razem imię Aleksander, by później powrócić do wiary katolickiej. 14 sierpnia 1385 roku uczestniczył w zawarciu przez Polskę i Litwę unii w Krewie.

Witold nie zrezygnował jednak ze swoich ambicji. Litwą w charakterze namiestnika Jagiełły rządził wtedy Skirgiełło, jego rządy budziły jednak sprzeciw wśród Litwinów. Witold spróbował wykorzystać sytuację i w drugiej połowie 1389 roku podjął próbę siłowego zajęcia Wilna. Jego plan jednak się nie powiódł, a on sam po raz kolejny szukał schronienia u Krzyżaków. Odnowił sojusz z zakonem, a na mocy porozumienia z 19 stycznia 1390 roku zobowiązał się wypełnić ustalenia sprzed kilku lat. Spróbował też zawrzeć sojusz z Moskwą, wydając swoją córkę Zofię za wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla I.

Wiosną 1392 roku Jagiełło zaoferował Witoldowi funkcję namiestnika Litwy, co zażegnało konflikt. Obaj 4 sierpnia 1392 roku zawarli umowę ostrowską. Witold przeprowadził w swoim państwie dość daleko idącą centralizację władzy, odbierając m.in. braciom Jagiełły ich dzielnice. Za jego rządów doszło też do wzmocnienia roli bojarów litewskich. Prowadził na tyle niezależną politykę, że na mocy umowy salińskiej z 1398 roku potwierdził oddanie Krzyżakom

Rok później to Witold musiał odpierać ataki Krzyżaków i sprzymierzonego z nimi brata Jagiełły – Świdrygiełły. W roku 1404 zawarty został pokój w Raciążu. Z kolei w 1410 roku, kiedy trwała już kolejna wojna z zakonem, nie dał się przekonać Zygmuntovi Luksemburskiemu do zerwania sojuszu z Polską w zamian za koronę. Później dowodzone przez Witolda wojska litewskie przyczyniły się do zwycięstwa w bitwie pod Grunwaldem z 15 lipca 1410 roku. Na mocy pokoju toruńskiego z 1 lutego 1411 roku Litwa odzyskała Żmudź, lecz tylko tymczasowo. Zmieniło się to dopiero po kolejnej wojnie, na mocy zawartego 27 września 1422 pokoju melneńskiego.

W roku 1421 popierani przez Witolda husyci zaoferowali mu objęcie czeskiego tronu, jednakże książę ograniczył się jedynie do wysłania jako namiestnika Zygmunta Korybutowicza. Po zawarciu pokoju melneńskiego został on zresztą odwołany, a sam Witold zerwał kontakty z husytami. Pod koniec życia starał się jednak o koronę dla siebie jako króla Litwy. Pomysł taki został ogłoszony na zjeździe w Łucku w 1429 roku przez Zygmunta Luksemburskiego. Koronacja Witolda została nawet zaplanowana i miała się odbyć 8 września 1430 roku. Jednakże przeznaczoną dla niego koronę przechwycili i zawrócili wraz z wiozącym ją poselstwem polscy magnaci. Dalsze działania w tym kierunku przerwała śmierć wielkiego księcia litewskiego.

Witold Kiejstutowicz zmarł 27 października 1430 roku w Trokach. Został pochowany w katedrze wileńskiej, nie jest jednak znane dokładne miejsce jego pochówku.

*Ciekawostki historyczne.pl*



## FIDEI DEFENSOR – STEFAN BATORY

29 maja 1580 roku Stefanowi Batoremu został nadany tytuł Fidei Defensor. Papież Grzegorz XIII docenił zasługi polskiego króla dla chrześcijańskiej Europy. Tytuł Fidei Defensor (czyli Obrońca Wiary) był nadawany władcom przez papieża za zasługi dla katolicyzmu. Jako pierwszy, decyzją Leona X, otrzymał go 1521 roku król Anglii Henryk VIII za traktat sprzeciwiający się herezjom Marcina Lutera i stający w obronie katolickich nauk o sakramentach (Assertio Septem Sacramentorum). Tytuł został mu następnie odebrany, a na króla w lipcu 1533 roku nałożono ekskomunikę za jego działania wymierzone w Kościół. „Obrońcami wiary” zostali też polscy władcy – Stefan Batory i Jan III Sobieski. Pierwszemu z nich tytuł został nadany 29 maja 1580 roku za boje, które stoczył z muzułmańskimi Turkami i Tatarami. Działania

polskiego króla zostały docenione przez papieża Grzegorza XIII. Z kolei Jana III Sobieskiego odznaczono tytułem po zwycięstwie pod Wiedniem. Bitwa zakończyła się klęską Imperium Osmańskiego, które przestało zagrażać chrześcijańskiej Europie. „Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszły nie słyszały” – pisał Sobieski w liście do swojej ukochanej Marysienki. Papież Innocenty XI był pod wrażeniem wiktorii. Poleciał wybić specjalny medal dla polskiego króla, a także wysłał mu poświęcony kapelusz i miecz (które można dziś oglądać na Wawelu) oraz kabinet – reprezentacyjny, bogato zdobiony mebel skrzyniowy (znajdujący się dziś w Pałacu w Wilanowie). Dzień zwycięstwa (12 września) został ogłoszony świętem imienia Maryi

W poniedziałkowy poranek 30 maja 1960 r. tłum Zielonogórze stanął w obronie Domu Katolickiego i ks. Kazimierza Michalskiego. Był to jeden z największych protestów w PRL, jakie miały miejsce od czerwca 1956 roku do grudnia 1970 roku.

Ks. Michalski urodził się 18 sierpnia 1898 r. w Gnieźnie. Świecenia kapłańskie przyjął 17 grudnia 1922 r. Jako kapelan wojskowy uczestniczył w walkach nad Bzurą. Pięć lat spędził w obozie koncentracyjnym w Dachau. Dnia 22 października 1945 roku objął parafię św. Jadwigi w Zielonej Górze. Był pierwszym polskim proboszczem w powojennej Zielonej Górze. Zasłynął jako społecznik i organizator życia kościelnego na ziemiach zachodnich. Cały czas pozostawał w konflikcie z komunistycznymi władzami.

Dom Katolicki to budynek powstały w 1909 roku, obecnie mieszczący siedzibę Filharmonii Zielonogórskiej. Został zbudowany przez gminę protestancką. Tuż po wojnie przejęła go parafia św. Jadwigi. W latach 1945 - 1960 na podstawie decyzji wojewody poznańskiego w gmachu swoją siedzibę miał Dom Katolicki. Odbywały się w nim spotkania wiernych, spotkania teatralne, rekolekcje, katechezy, wystawy. W ten sposób służył wiernym. Komunistycznym władzom to nie odpowiadało i postanowiły go odebrać parafii. Część pomieszczeń w budynku Domu Katolickiego miało być przejętych przez miasto na cele biurowe. Wydały nakaz opuszczenia budynku, ale kuria biskupia odrzuciła to żądanie. Władze miejskie zagroziły wówczas przymusowym wykwaterowaniem. Ks. Michalski podjął się obrony placówki. Poprosił parafian o podpisywanie petycji o cofnięcie decyzji eksmisji. Podpisana przez 1200 mieszkańców petycja została odrzucona. O planowanej eksmisji informowano we wszystkich parafiach, a tymczasem Służby Bezpieczeństwa przygotowywały się skrupulatnie do operacji eksmisji i przejmowania domu katolickiego 30 maja 1960 r. W ten sposób doszło do tzw. Wydarzeń Zielonogórskich.

O 9:30 do budynku weszła grupa dzieci i kobiet na lekcje katechezy. Kilka kobiet zostało przed drzwiami. Tuż po godzinie 10:00 ksiądz z grupą dzieci i kobiet wyszli na wieść, że przybył przedstawiciel władz miejskich w asyście milicjantów celem eksmisji. Służby Bezpieczeństwa bezskutecznie chciały odblokować wejście do budynku, przed którym zbierało się coraz więcej osób. Z pobliskiego kościoła p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej przychodzili parafianie, a do tłumu dołączali również przechodnie. Wokół do-

mu katolickiego naliczono już 800 osób, ale około godz. 12:00 tłum liczył już ponad 2000 ludzi. Milicja zaczęła rozpraszanie manifestantów przy użyciu pałek i gazów łzawiących. Protestujący wyrwali bruk z jezdni i walczyli. Pomiedzy godzinami 13:00 i 15:00 tłum wzrósł do 5000 ludzi. Zablokował funkcjonariuszy w komendzie miejskiej Milicji Obywatelskiej. Pospiesznie sprowadzone posiłki Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej zostały rozbite. Po godz. 14:00 demonstranci zdobyli samochód-więźniarkę. Spalone zostały dwa samochody milicyjne. Po 15:00 do demonstrantów dołączyły grupy młodzieży szkolnej i pracownicy miejscowych zakładów. Po 16:00 przybył do miasta oddział ZOMO i kompania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Poznania. Rozpoczęto pacyfikację. Do godziny 17:30 rozproszono niemalże wszystkich manifestantów.

Według opracowań SB zatrzymano ponad 300 osób, których większość stanęła przed sądem i kolegium do spraw wykroczeń. Wielu zostało pozbawionych wolności (nawet na 5 lat), a wielu otrzymało wysokie kary grzywny. Represje dosięgły protestujących także w ich miejscach pracy lub nauki. Część uczestników wraz z rodzinami została zmuszona do opuszczenia Zielonej Góry na zawsze. Ks. Michalski złożył rezygnację 17 grudnia 1960 r. i opuścił Zieloną Górę.

Przez wiele lat uczestnicy antykomunistycznego wystąpienia byli przedstawiani jako chuligani. Wydarzenia Zielonogórskie zostały zapomniane, kolejne rocznice przemikały niezauważenie. Dziś wiemy o nich coraz więcej. Po latach Wydarzenia Zielonogórskie zaczęły wreszcie zyskiwać właściwą sobie rangę. W 2000 roku ulicy przy filharmonii nadano nazwę 30 maja 1960 roku. W 2010 roku odsłonięto pomnik, zrealizowano krótkometrażowy film, wydana została książka pt. "Wydarzenia Zielonogórskie w 1960 roku", rocznicę obchodzono uroczysto w Senacie. Dnia 28 maja 2017 roku w Zielonej Górze miała miejsce premiera fabularyzowanego filmu dokumentalnego "Wydarzenia Zielonogórskie 1960. Bitwa o Dom Katolicki".

Zielona Góra nie zapomniła też o księdzu Kazimierzu Michalskim, którego ponowny pogrzeb, po sprowadzeniu szczątków z cmentarza w Poznaniu, miał miejsce 13 marca 2010 r. Kapłan obecnie spoczywa w grobowcu dla zasłużonych duchownych, przy konkatedrze św. Jadwigi. Dnia 27 kwietnia 2010 został Honorowym Obywatel Zielonej Góry.

Sw.gov.pl

## KONSTITUCJA „NIHIL NOVI” I JEJ ZNACZENIE DLA USTROJU RZECZYPOSPOLITEJ

Tylko jedna ustawa sejmu radomskiego z 1505 roku przeszła do historii, stając się jednym z fundamentów ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Zamykała ona pewien okres kształtowania się tzw. demokracji szlacheckiej, czyli obejmowania przez polski parlament coraz większych uprawnień z zakresu rządzenia państwem, rozpoczęty jeszcze w czasach Ludwika Węgierskiego.

Sejm radomski, jak się wydaje, postawił sobie ambitne zadanie zacieśnienia więzów łączących władztwo polskich Jagiellonów. Nie doszło do tego ze względu na niechęć przedstawicieli Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy prawie w ogóle nie byli obecni podczas sejmowych debat. Zebrani w Radomiu posłowie dyskutowali nad zapewnieniem bezpieczeństwa i potrzeb finansowych państwa. Główny wysiłek skierowano na sprawy związane z prawem, jego przestrzeganiem i egzekwowaniem. Efektem wielotygodniowych obrad było opublikowanie rok później zbioru praw, tzw. Statutu Łaskiego.



Historyczne znaczenie miała jednak jedna z konstytucji czyli uchwał, znana pod nazwą Nihil novi. Nic nowego, bo tak należy tłumaczyć przytaczaną łacińską frazę, oznaczało, że od tej pory uchwały i prawa miały być stanowione za zgodą trzech stanów sejmujących: króla, senatu i izby poselskiej. Ta ostatnia, wyłaniana przez szlacheckie sejmiki ziemskie, stawała się więc pełnoprawnym uczestnikiem procesu legislacyjnego. Konstytucja ta ograniczała prawa panującego i zasiadających w senacie możnych, ale jednocześnie czyniła szlachtę odpowiedzialną za losy państwa. Powszechna zgoda sejmujących stanów nie oznaczała, jak się wcześniej domyślano, jedności, ale wypracowanie zgodnego i możliwego do przyjęcia kompromisu. Jak trudna i czasochłonna była to sztuka, dowodzi historia polskiego parlamentu do połowy XVII wieku, kiedy zasada ta została złamana przez osławione liberum veto.

## Sopot znany i mniej znany... Willa Eo

W Sopocie, przy skrzyżowaniu ulic Lipowej i Władysława IV, stoi elegancka willa. Choć na pierwszy rzut oka może wydawać się jedną z wielu urokliwych sopockich rezydencji, jej historia jest wyjątkowa. To Willa Eo – miejsce, które niegdyś gościło burmistrzów, później urzędników, a także pełniło funkcję konsulatu Peru czy siedziby Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Willa powstała w 1902 roku, na zlecenie Johanna Icka, według projektu architekta Josepha Moschalla. Od początku zachwycała detalami i elegancją – na dawnych pocztówkach określana była właśnie jako „Willa Eo”, choć do dziś nie wiadomo, skąd dokładnie pochodzi ta nazwa. Usytuowana na ówczesnym rogu Bedeckerweg i Charlottenstr., stanowiła jeden z najbardziej reprezentacyjnych domów w okolicy.

Już rok po wybudowaniu, w 1903 roku, posiadłość przeszła w ręce burmistrza Sopotu – Volkmara von Wurmba. Po jego śmierci w 1905 r. właścicielem został Ferdynand Liebermann. Jednak to Julius Lietz i jego żona Elisa, którzy nabyli willę po I wojnie światowej, związali się z nią na dłużej. W 1932 roku, dostosowując dom do nowych realiów ekonomicznych, postanowiono zamurować loggię na piętrze. Dzięki temu powstały dwa dodatkowe mieszkania, które umożliwiły zakwaterowanie nowych lokatorów.

Po zakończeniu II wojny światowej Willa Eo została znacjonalizowana i przeszła pod zarządek miasta. W 1985 roku mieszkało tu jeszcze kilka rodzin, jednak wkrótce budynek został zaadaptowany na potrzeby Urzędu Stanu Cywilnego, Biura Planowania Regionalnego, a nawet – przez pewien czas – konsulatu Peru.

Na przełomie lat 2000 i 2001 przeprowadzono generalny remont willi. Odrestaurowano wówczas wiele detali architektonicznych, w tym drewnianą loggię, którą wcześniej zamurowano. Oprócz tego w budynku przez lata mieściła się także Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Willa Eo to przykład sopockiej architektury, która – mimo zmiennych losów – przetrwała do dziś w znakomitym stanie. To także żywa lekcja historii – nie tylko miasta, ale i ludzi, którzy na przestrzeni dekad związali z nią swoje życie. Przechodząc obok niej, warto zatrzymać się na chwilę i dostrzec, jak wiele opowieści może kryć w sobie jeden budynek..



## Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Czym byłoby nasze życie,  
gdyby nie filiżanka aromatycznej herbaty?

Dla jednych to tylko napój gaszący pragnienie, dla innych sposób na "rozgrzewkę", a dla wielu picie herbaty to zakorzeniony w tradycji rytuał towarzyskiego spotkania lub szansa na chwilę zadumy.

Zwyczaj picia herbaty sięga czasów starożytnych. Legenda głosi, że napój ten wprowadzono za czasów



panowania mitycznego cesarza Shen-Nuna, ok. 2737 p.n.e. Uważa się, że uprawa herbaty zaczęła się w środkowej prowincji Sichuan w Chinach i stopniowo rozszerzała się w dół doliny rzeki Jangcy do prowincji nadmorskich. W ostatniej dekadzie VI wieku uprawa krzewu herbacianego, podobnie jak inne osiągnięcia chińskiej cywilizacji, została wprowadzona do Japonii. Początkowo była pita głównie przez buddyjskich mnichów zen, a popularnym napojem stała się w Japonii ok. XIII wieku. Starożytna ceremonia picia herbaty, cha-no-yu, jest nadal powszechnym zwyczajem. Japońskie odmiany herbaty zostały przeniesione przez niemieckiego przyrodnika i doktora medycyny Andreasa Cleyera na Jawę (1684). W 1827 roku młody holenderski kliper herbaty, J.L.L. Jacobson ryzykował życiem, żeby dostać się do niedostępnych chińskich ogrodów herbacianych, zdobyć nasiona herbaty i pozyskać pracowników w celu uprawy krzewów herbacianych w Holenderskich Indiach Wschodnich.

Herbata jako napój przyjęła się w Holandii w połowie XVIII wieku. W Anglii zwyczaj podawania popołudniowej herbaty i ciasteczek zapoczątkowała księżna Bedfordu, ok. 1840 roku. Stopniowo herbata opanowywała coraz to nowe obszary. Jako napój zawojowała cały świat.

Obecnie, najczęściej pijemy herbatę czarną, zieloną, białą lub czerwoną. Herbata żółta, której napar jest bardzo subtelny, o przyjemnym smaku i niezmiernie delikatnym aromacie a jednocześnie jest bardzo mocny, w Europie prawie jest nieznana. Przygotowywana jest z najmłodszych pędów, głównie z pączków herbacianych liści, dlatego wszystkie gatunki żółtych herbat zalicza się wyłącznie do najwyższej klasy. Pączki poddaje się tylko krótkiemu wędnięciu lub natychmiastowemu procesowi suszenia w cieniu lub na słabym słońcu. Herbaty żółte dzieli się na "słoneczne" - suszone na słońcu, i "cieniste" - suszone w cieniu. Nie dopuszcza się do fermentacji, jedynie w czasie zwijania część związków ulega utlenieniu, dlatego liście gotowej herbaty mają nieco ciemniejszy kolor, o zielonkawym lub żółtawym odcieniu, wyraźnym na wewnętrznej stronie liścia. Bardzo często myli się je z wysokiej jakości herbatami zielonymi. Żółte herbaty produkowane są wyłącznie jako liściaste i zwijane, dość słabo, wzdłuż osi liścia. W odróżnieniu od zielonkawej lub zielonożółtej barwy naparu z herbaty zielonej napar herbaty żółtej ma barwę bladej różowej. W Europie żółte herbaty są prawie nieznane, ponieważ w przeszłości ich wywóz z Chin był zabroniony. W Chinach podawano je na cesarskim dworze, a później również w rezydencjach wyższych dostojników oraz w czasie religijnych ceremonii. Bardzo łatwo jest pomylić herbatę żółtą z zieloną aromatyzowaną lub z Pouchong.

### UŚMIECHNIJ SIĘ TROCHĘ...

Dawniej klient w salonie samochodowym oglądając model z silnikiem spalinowym pytał sprzedawcę:

- Ile pali?

Teraz oglądając auto elektryczne pyta:

- Jak długo się pali?

- Skąd Sokrates wiedział, że nic nie wie?

- Żona mu powiedziała.



# TRIDUUM PASCHALNE W KOŚCIELE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

## WIELKI CZWARTEK

Mszą Wieczery Pańskiej rozpoczęliśmy Święte Triduum Paschalne, najważniejsze dni w roku liturgicznym. Wielki Czwartek to pamiątka Wieczery Pańskiej - Ostatniej Wieczery Starego Testamentu i Pierwszej Nowego. To dzień ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństw. W czasie wieczornej liturgii mogliśmy uobecnąć pokorną służbę Chrystusa, który umył nogi swoim uczniom i pozostawił nam przykazanie miłości. Obrzęd obmycia nóg przedstawicielom parafii to znak pokory i służby Chrystusa, a także kapłanów, którzy pełnią Jego misję. Na koniec liturgii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do „Ciemnicy”, abyśmy tam mogli trwać na modlitwie, towarzysząc Jezusowi w jego modlitwie w ogrodzie Getsemani.

## WIELKI PIĄTEK

W Wielki Piątek zgromadziliśmy się na sprawowaniu pamiątki Męki i Śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zgodnie ze starożytnym zwyczajem w Wielki Piątek Kościół nie sprawuje Eucharystii. Liturgia tego dnia zaprasza przede wszystkim do rozważania biblijnego opisu Męki Pańskiej, a następnie adoracji i uczczenia Krzyża Świętego. Podkreśla jednak bardziej chwałę odkupienia przez krzyż niż poniżenie przez mękę. Po liturgii Męki Pańskiej, w uroczystej procesji Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy przechowania, która w polskiej tradycji nazywana jest Grobem Pańskim.

## WIGILIA PASCHALNA

Wieczorem, po zachodzie słońca zgromadziliśmy się w naszym kościele w Wielką Noc - Noc Paschalną, którą rozjaśnia zmartwychwstały Chrystus. Jest to rzeczywiście Wielka Noc, bo w niej uobecnia się, w sposób sakramentalny - mocą Ducha Świętego - to najważniejsze wydarzenie w dziejach świata i ludzkości - zmartwychwstanie, czyli przejście ze śmierci do nowego życia. Cała dynamika nocy paschalnej koncentruje się wokół nowego życia w Chrystusie, dlatego też cała liturgia pełna jest symboli życia: światło, słowo, woda i ucztą. Znaki te stanowią również główną treść kolejnych części liturgii Wigilii Paschalnej: Liturgii Światła, Liturgii Słowa, podczas której po raz pierwszy rozbrzmiewa radosne „Alleluja”, Liturgii Chrzcielnej i Liturgii Eucharystycznej.

## NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA

Procesja rezurekcyjna jest uroczystym ogłoszeniem Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. Na początku liturgii kapłan poucza wiernych o znaczeniu procesji następującymi słowami: "W czasie Wigilii Wielkanocnej usłyszeliśmy wezwanie: "Weselcie się, zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się, służcy Boga! Niech zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy tak wielki Król odnosi zwycięstwo! Raduj się, ziemo, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, bo jesteś wolna od mroku, co świat okrywa! Niech ta świątynia zabrzmie potężnym śpiewem całego ludu! Posłuszni temu wezwaniu pójdziemy w uroczystej procesji za Chrystusem zmartwychwstałym, aby wyznać naszą wiarę w Jego zwycięstwo nad śmiercią i szatanem. Zmartwychwstałemu Chrystusowi, obecnemu wśród nas w Najświętszym Sakramencie, będziemy dziękować za to, że otworzył wierzącym królestwo niebios".



# Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

## SOPOCKA DROGA KRZYŻOWA 2025



W piątek 11 kwietnia 2025 odbyła się kolejna Sopocka Droga Krzyżowa. Nabożeństwo rozpoczęło się pod papieskim krzyżem przy hipodromie o godz. 19.30, a zakończyło się przy naszym kościele.

Dziękujemy wszystkim za udział, za wspólną modlitwę i świadectwo wiary.

## KONCERT PIEŚNI PASYJNEJ ZESPOŁU INVICTUS

W sobotę 12 kwietnia 2025 na Mszy św. wieczornej o godz. 18.00 śpiewał nasz parafialny zespół muzyczny „Invictus”, a po liturgii miał miejsce koncert pieśni wielkopostnej. Zatytyulowany był „Droga Krzyża”. Była to modlitwa z zespołem oraz z autorką komentarzy Anną Korcz.

Dziękując naszemu zespołowi za wielkopostny koncert, składamy podziękowanie za piękny śpiew podczas Triduum Paschalnego, za całoroczną posługę w czasie adoracji w pierwsze piątki miesiąca i podczas Mszy św. niedzielnych.



## REMONT KAPLICY PW. WNIĘBOWZIĘCIA NMP I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE WRAZ Z INSTALACJAMI

Od października 2024 trwają prace remontowe zabytkowej sopockiej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny. To najstarsza świątynia w mieście. Oddano ją do celów kultu religijnego w 1870 roku.

Świątynia jest poddana renowacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Gmina otrzymała na ten cel 2 877 084,39 zł, a całkowita wartość remontu wynosi 2 939 700,00 zł. Prace obejmują m.in. generalny remont dachu, oczyszczenie oraz konserwację elewacji i wewnętrznych tynków, schodów, drzwi, a także posadzki. Zaplanowano również wykonanie nowej instalacji teletechnicznej oraz remont instalacji elektrycznej. Konserwacji zostały poddane mozaika, dzwon i krzyż na dachu kaplicy. Niedługo też będą poddane konserwacji również witraże.

Remont prowadzony jest pod nadzorem Wojewódzkiego oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W drodze publicznego przetargu wyłoniona została firma BUDKON, która jest generalnym wykonawcą.

Składamy serdeczne Bóg zapłać za ofiary na rzecz prac związanych z remontem naszej zabytkowej kaplicy. Pod

koniec stycznia zakończono prace związane konsekracją elewacji oraz z wymianą dachu, który został pokryty łupkiem zgodnie z decyzją konserwatora zabytków. Wewnątrz kaplicy zostały zdjęte tynki gipsowe i wykonano tynk wapienny. W marcu zostało zamontowane ogrzewanie podłogowe. Zakończone zostały prace związane z modernizacją węzła grzewczego, który zasili również remontowaną kaplicę.

Niektóre zakresy prac nie obejmuje dotacja. Przed nami zakup i instalacja nowego nagłośnienia w kaplicy. To koszt około 60.000 zł. Na ten cel można złożyć ofiarę na wyodrębnione remontowe konto bankowe parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie: 26 1240 1242 1111 0011 1439 7419.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają to dzieło modlitwą oraz materialnie. Bóg zapłać!

Otwarcie kaplicy i poświęcenie nowego ołtarza adoracji planowane jest w listopadzie. Duchowym przygotowaniem do tego wydarzenia będą misje święte, które odbędą się w naszej parafii w dniach 12-19 października 2025.

Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange  
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot  
Kontakt: tel. 58 551 50 03 [www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl) email: [swbobola@gmail.com](mailto:swbobola@gmail.com)  
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego